

Niemcy na Bliskim Wschodzie

21–23 maja minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle odbył podróż na Bliski Wschód, odwiedzając Liban, Egipt, Jordanię i Syrię. Niemcy zabiegają o większe zaangażowanie sąsiadów Izraela w proces pokojowy, który został wznowiony za pośrednictwem USA. Coraz silniejsza pozycja niemieckiego biznesu w regionie umacnia pozycję rządu RFN w rozmowach politycznych z krajami arabskimi.

Przed podróżą ministra Westerwelle, 18 maja został powołany do życia niemiecko-palestyński Komitet Sterujący – jedyne na świecie bilateralne gremium tego rodzaju z udziałem władz Autonomii Palestyńskiej. Projektem flagowym będzie inicjatywa „Przyszłość dla Palestyny”, która ma wspierać budowę administracji publicznej oraz zintensyfikować niemiecką działalność gospodarczą na ziemiach palestyńskich. Niemcy zadeklarowały zwiększenie środków pomocy rozwojowej i humanitarnej o 22 milionów euro w 2010 roku (w 2009 r. środki te sięgnęły 47 milionów euro) oraz wzmożenie zaangażowania w zakresie szkolenia policji, stosunków gospodarczych i wsparcia dla palestyńskich naukowców. Silna obecność firm niemieckich w regionie (bezpośrednie inwestycje niemieckie w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu wzrosły o ponad 150 proc. w latach 2005–2008) wzmacnia pozycję polityczną Niemiec w procesie pokojowym, któremu USA nadały ostatnio nowy impuls. Westerwelle spotkał się z szefami rządów i głowami państw, u których zabiegał o poparcie dla działań specjalnego wysłannika USA George’a Mitchella. Działanie niemieckiego ministra spraw zagranicznych jest ściśle skoordynowane z Urzędem Kanclerskim – Angela Merkel udała się 24 maja w czterodniową podróż po regionie Zatoki Perskiej. Niemcy, które już za ministra Steinmeiera (SPD) przestały bezwarunkowo popierać Izrael w konflikcie z Palestyną, usiłują znaleźć równowagę, mając na względzie krytyczne nastawienie niemieckiej opinii publicznej wobec polityki izraelskiej, jak i interesy firm niemieckich w regionie. <krut>